GŁOS POMORSKI

Nr. 175 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 3-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Finanse państwa na forum sejmowem.

Przyjęcie ustawy w trzeciem czytaniu o uposażeniu urzędników państwowych. — Odesłanie ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów do komisji. — Przyjęcie ustawy emerytalnej. — Wielka mowa ministra Lindego.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) 61 posiedzenie sejmu.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzdeników państwowych.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Manaczyńskiego przystąpiono do głosowania. Między innemi przyjęto poprawkę p. Harusiewicza (Z. L. N.), by pierwszym trzem grupom uposażenia **podwyższyć mnożną**, poprawkę do art. 6, aby nie odliczano czasu w służbie spędzonego w stanie nieczynnym z powodu niezdolności do służby, powstałej z przyczyn służbowych. Przy art. 100 przyjęto poprawkę pp. Chądzyńskiego i Paczkowskiego o przywróceniu tego artykułu, traktującego o kolejarzach górnośląskich wraz z tabelą zeszeregowania grup niemieckich na polskie.

Szereg poprawek został odrzucony, **poczem ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.** Przyjęto też rezolucję komisyjną:

Wzywa się rząd, aby

przeprowadził rewizję dotychczasowego zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych w kategorjach płac przez stworzenie nowych etatów, i posunięcie większej ilości pracowników państwowych z kategorji niższych do wyższych i uchylił obecny krzywdący stan rzeczy.

2. Wzywa się rząd, aby jaknajrychlej wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy o cywilnej służbie z dnia 17-go lutego 1922 roku.

Po godzinnej przerwie w obradach sprawozdawca p. Chełmoński (Z. L .N.) przemawiał w sprawie ustawy

o uposażenin sędziów i prokuratorów,

która **odesłano do komisji**, poczem przystąpiono **do trzeciego czytania ustawy emerytalnej.** Po przemówieniu sprawozdawcy p. Mączyńskiego (Chr. Nar.), który zajął stanowisko co do zgłoszonych poprawek, przystąpiono do głosowania.

Ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu. Prócz tego przyjęto rezolucję p. Smulikowskiego (P. P. S.) tej treści:

Sejm wzywa rząd, aby w najbliższym czasie złożył projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników w przedsiębiorstwach państwowych.

Następnie p. Kozłowski (Z. L. N.) w imieniu komisji administracyjnej referował poprawki senatu do ustawy o **zmianach granic miejskich w byłej dzielnicy austrjackiej.**

Wielka debata budżetowa.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji budżetowej **o prowizorjum budżetowem**

na trzeci kwartał 1923 roku.

Referował p. Romocki (Ch. D.), który stwierdził z ubolewaniem, że **stan prowizorjów trwa dalej**, oraz, że przejście do normalnych budżetów całorocznych jest nietylko obowiązkiem wypływającym z konstytucji, lecz **niezbędnem** dla realnej naprawy skarbu. dlatego największy nacisk będzie trzeba położyć **na oszczędności, zestawienie preliminarza na rok 1924** oraz rychłe jego wniesienie do sejmu. Kwota, o którą rząd prosi, wynosi **4 849 miljardów.** Do tej sumy dochodzą jeszcze **904 miljard.** kred. niewyczerpanych z kwart. 2. tak, że razem na trzeci kwartał kredyt wynosi **5 753 miljardy.** Na dochody przewidziane w trzecim kwartale składają się daniny publiczne — **1 315 miljardów,** dochody z eksploatacji kolei — **975 miljardów** i inne dochody **789 miljardów.** Ogólna więc suma wpływów przewidziana jest w trzecim kwartale na 3 079 miljardów marek. **Niedobór zatem wynosić będzie 2 675 miljardów marek.**

MOWA MINISTRA LINDEGO.

P. Minister skarbu Linde: Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt prosić. Wysoki Sejm **o przyjęcie ustawy o prowizorjum budżetowem** za trzeci kwartał br. i **upoważnienie rządu do pobierania podatków i czynienia wydatków w ramach ogólnego budżetu.**

Pomimo wytężonej pracy, sejmowa komisja budżetowa nie przyszła przed wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym za rok 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej z roku bieżącego. Projekt ten znalazł się w ręku Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja i szybki spadek marki uczynił większą część stawek budżetowych **nierealną.** Przyjmując za podstawę cyfry preliminarza budżetowego, wypadłaby ogólna suma wydatków na pierwszy kwartał — **2 022 070 752 marek,** ogólna suma dochodów zaś 1 382 834 139 **marek.** Dzisiaj sumy te przedstawiają się znacznie wyżej.

Niepodobna

przytoczyć cyfr ścisłych,

przypadających w tym kwartale, na przewidziane **wydatki i dochody,** ponieważ preliminarz i rachunkowość związane są z budżetem całorocznym. Należy się zatem liczyć z jednej **strony z powiększeniem wydatków,** jakie nastąpi w tym kwartale, szczególnie wskutek uchwalenia ustawy o **uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych** oraz emerytów, z drugiej strony **ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez rząd szerokiej akcji oszczędnościowej** i z powiększeniem dochodów **podwyższonych podatków bezpośrednich i pośrednich, ceł i opłat skarbowych.**

Przeżywamy zatem okres deficytowy. Niewątpliwie bolesnym jest dla nas wszystkich fakt, że niedobór budżetowy **musi być pokryty** wbrew kardynalnym zasadom skarbowości **operacjami** kredytowemi i z konieczności także

dalszą emisją marek,

która jest najdotkliwszym **ciężarem publicznym,** bo podkopuje zdrowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytową i przez **wzrost drożyzny** jest przyczyną **ciężkiego położenia ludności.** Rząd podejmie **starania jaknajusilniejsze, aby utorować drogę do nowej realizacji walutowej przez założenie banku biletowego i zamknięcie dalszej emisji.** Polska ma tę niezmierną **wyższość, że jej długi zagraniczne są nieznaczne,** i że wypłacalność kraju i narodu **nie ulega zupełnie** wątpliwości.

Majątek narodowy **nie zmniejsza się, lecz się zwiększa nieustannie. Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze** Na polu hodowli przekroczyliśmy pod tym względem nawet cyfry przedwojenne. **Przemysł, hutnictwo, i górnictwo** rozwijają się **normalnie, koleje i poczta działają co raz sprawniej;** na wszystkich polach **wre życie i praca.** Osiągnięcie zatem **równowagi budżetowej** w budżecie państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego **nie jest całkowicie nieziszczalnym ideałem.** Pocieszającym objawem są

nasze stosunki społeczne,

o wiele **pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich.** Zatargi socjalne przechodzą **normalnie,** i rzetelna chęć **utrzymania ładu publicznego ułatwi dojście do porozumienia i wyrównania zatargów. Nie wolno więc nikomu oddawać się pesymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam patrzeć w przyszłość.**

Obciążenie społeczeństwa nowouchwalonemi podatkami **nie przekracza siły płatniczej narodu.** Podatek zaś majątkowy skontyngentowany do **jednego miljarda franków szwajcarskich** da właśnie **możność przystąpienia do regulowania waluty i stworzenia nowego banku emisyjnego.**

Znaczną część naszych trudności finansowych, mianowicie walutowych zapisać musimy **na rachunek międzynarodowych tarć politycznych** w naszem sąsiedztwie.

Uchwalenie podatku majątkowego jest to najskuteczniejsza **droga dla zdobycia zaufania w naszą żywotność i zdolność samodzielnego rządzenia się, a temsamem najsilniejszym środkiem współdziałania życzliwej nam zagranicy** w sanacji naszych finansów.

Droga do sanacji waluty prowadzi

przez stabilizację wartości

marki polskiej a następnie przez ustalenie wartości w stosunku do waluty niemieckiej. Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w **razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływu marki niemieckiej spadającej**

w szalonym rozpędzie

i pociągającej za sobą częściowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią związana **i nie ma odrębnej wartości prawnej.**

Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych rząd starał się zapobiedz niezmiernym **stratom** skarbu i wybujałej spekulacji.

Rząd kładzie szczególny nacisk na **akcję oszczędnościową** we wszystkich ministerstwach, oraz dążyć będzie **do uproszczenia rachunkowości i techniki obrotu pieniądzem,** Rozszerzenie obrotu bezgotówkowego **przy pomocy clearingów i czeków ułatwi znakomicie wstrzymanie dalszej inflacji.** W związku z tem rząd dążyć będzie do wprowadzenia **ustawy czekowej.**

Zarządzenia te dadzą możność **ustalenia kursu marki.** Prace nad zestawieniem budżetowem na rok 1924 zarządzono i budżet będzie wniesiony w październiku br. Rząd zmierzać będzie stanowczo i konsekwentnie do **osiągnięcia równowagi budżetowej,** która stać się winna fundamentem **trwałej sanacji naszych finansów.** (Huczne brawa.)

Rozprawy dalsze nad prowizorjum odroczono do jutra.

P. Dębski (P. S. L.) uzasadniał nagłość wniosku wszystkich prawie klubów

w sprawie Jaworzyny.

Kluby wnoszą: 1. aby w sprawie Jaworzyny rząd postąpił w myśl uchwały sejmu z 23-go kwietnia 1923 roku, 2. aby do czasu rozstrzygnięcia sprawy Jaworzyny wycofał z komisji delimitacyjnej przedstawicieli, 3. aby obrona naszego stanowiska w tej sprawie przed Ligą Narodów popartą była oświetleniem całokształtu spraw na Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiżu.

Nagłość przyjęto jednomyślnie, a wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro.

W WARSZAWIE 1. 8. 1923.	*W GDAŃSKU 2. 8. 23., godz. 12*
Mrk. (niem.) 0,16½	*Mrk (pol.) — 540*
Dolar — 198 000	*Dolar — 1 100 000*

Odradzający się islamizm.

Grudziądz, 2 sierpnia.

(§) Po długich, męczących rokowaniach, zawarto wreszcie w Lozannie **pokój z Turcją,** który **zwrócił na** siebie oczy całego świata politycznego.

Cóż ten pokój oznaczą?

Rzecz wielką bez wątpienia. Bo oto stoimy wobec przełomowego okresu: **siły ekspansywne odradzającego się islamizmu,** rozpoczynają pochód, którego znaczenia ani kresu niepodobna przewidzieć.

Nie od rzeczy tedy będzie, zastanowić się, jakie wartości wznosi wyzwolona Turcja w życie europejskie.

Nie jest to zadanie łatwe. Wyrobić sobie zdanie o charakterze narodowym Turków jest dla człowieka, który w Turcji nie bywał — a takich jest ostatecznie wielu — niemożliwe. Turcy posiadają niepospolitych gloryfikatorów i zaciętych krytyków.

We Francji, gdzie Loti i Claude Farrere sławią ich prawość i rycerskość, z udzielającym się zapałem wrażliwych dusz artystycznych, obok publicystów, odzywających się z rzeczową sympatją o naturze tureckiej, nie brak innych, widzących w Turku uosobienie nikczemności.

Trudno też o bardziej fantastyczną linję, niż ta, którą wiła się historja Turków w Europie. Szereg niespodzianek, w które obfitować miały dzieje ich stosunku do innych państw europejskich, rozpoczął się w 79 lat zaledwie po zatknięciu półksiężyca nad kościołem św. Zofji, gdy sa majeste tres chretienne Franciszek I. do Sulejmana zwracał się o pomoc przeciw cesarzowi rzymsko-niemieckiemu.

Z własnej historji wystarczy nam przypomnieć, że jakkolwiek Turkom od czasu Wiednia miecz polski mógł być osobliwie znienawidzony, to jednak już w 80 lat po Sobieskim. we współdziałaniu Barzan z Turkami, objawić się miała **wspólność interesów i szczera serdeczność, jaka odtąd stale cechowała stosunki polsko-tureckie.**

W w. 19-tym i na początku 20-go Turcja europejska i afrykańska kruszy się nieustannie. przyczem te same państwa, które pozbawiają ją perły jej posiadłości — Egiptu — bronią jej orężnie i dyplomatycznie, w wojnie krymskiej i na kongresie berlińskim, przeciw Rosji, która z kolei objęła obecnie rolę obrończyni Turcji wobec dawnych jej protektorów.

Ale największym paradoksem jest to, że w rezultacie przegranej wojny, która zdruzgotała jej kwitnących sprzymierzeńców, Turcja, od dziesiątków lat chorzejąca, **uzyskuje pokój,** powszechnie uznawany za jej **walne zwycięstwo.** Niechże ktoś teraz spróbuje wyciągnąć z tego jakąś rozsądną naukę. Historja, jako „mistrzyni życia", kompromituje się w tym przypadku żałośnie.

Z punktu widzenia polskiego interesuje w traktacie lozańskim przedewszystkiem, co mówi on o stanowisku

na Wschodzie naszej sojuszniczki Francji.

Sprawa turecka dostarczyła bodaj pierwszej sposobności objawienia się **rozdźwięku między Anglją a Francją.**

Podczas gdy Francja, zgodnie ze swą przedwojenną polityką opiekunki kulturalnej ludów mahometańskich i zgodnie ze swemi interesami w Syrji, starała się **oszczędzać Turcji** i nie nalegała na wykonanie surowych postanowień traktatu w Sevres, **Anglja zajęła wobec Turcji stanowisko bezwzględne**, przekazując jednak wykonanie tej polityki... Grecji.

Angielscy mężowie stanu piorunowali z mównicy parlamentarnej na Turków, grozili całkowitem wyrzuceniem ich z Europy, czynnie i jawnie popierali wyprawę grecką do Małej Azji. Wyprawa ta skończyła się, jak wiadomo, fatalnie i żaden Homer nie będzie jej opiewał. Grecy współcześni nie mają w sobie nic epickiego. Zawstydzonym cieniom swych helleńskich przodków złożyli ofiarę w postaci **rozstrzelanych ministrów** i, złorzecząc Anglji, **skapitulowali.**

Zdawałoby się zatem, że wpływy francuskie wysuną się na bliskim Wschodzie przed angielskie.

Ale i Francja zawiodła się na swej polityce ustępstw wobec Turków. Ci bowiem w upojeniu zwycięstwem **tak spotęgowali swe postulaty** i tak popuścili wodze **ksenofobji, że** przekreślili przywileje, które Francja była sobie zapewniła w czasie, kiedy ważyły się jeszcze losy wojny z Grecja. Ostatecznie więc w traktacie lozańskim **tak Francja, jak Anglja cofają się wobec Turcji na jedną linję,** Anglja jedynie w większej odległości.

Jak zachowa się w przyszłości Turcja wobec obu tych państw?

Charakterystycznem jest, że na rozkaz Angory (rząd narodowy) przywrócono w tureckich szkołach ludowych w Konstantynopolu **naukę języka francuskiego,** zniesioną przez radę wilajetu. Świadczyłoby to o powadze moralnej Francji. Ale Turcy są zbyt realistycznie usposobieni, aby nie widzieć korzyści, jakie mogą im dać stosunki z **potężniejszą od Francji Andglją,** a z drugiej strony Anglicy, którzy dobrze wiedzą, że rozżalenie nie jest uczuciem politycznem, pogodzą się łatwo z faktami dokonanemi i zastosują się do nich w stosunkach z Turkami.

Wreszcie bardzo poważnym czynnikiem, występującym na arenie tureckiej są **Stany Zjednoczone,** które na konferencji lozańskiej zaszachowały sprytnie Anglję **w walce o naftę turecką,** nie dopuszczając do uprzywilejowania angielskiej grupy Turkish Petroleum Co., a zastrzegając natomiast **ważne prawa dla amerykańskiej grupy Chestera.**

Turcja odniosła bezsprzecznie na konferenci ogromne zwycięstwo. Przedewszystkiem pozbyła się wszelkiej **kontroli wielkomocarstwowej.**

Obecnie okazuje dużo samodzielności w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Rząd narodowy, będący pewnego rodzaju trawestacją włoskiego faszyzmu — oczyścił naród turecki z wszelkich miazmatów obcoplemiennych. Turcja odmłodzona patrzy obecnie śmiało w przyszłość. Zaiste, **epoka renesansu** nastała **w Turcji.** A ten renesans zrodził **żywiołowy ruch narodowy,** stale zohydzany przez skrajno-żydowskie, międzynarodowe czynniki.

Cudowne odrodzenie Włoch i Turcji, odrodzenie, wypływające z spotęgowania swojskich pierwiastków, powinno być dla nas Polaków wzniosłym przykładem.

Chrześć. Dem. wobec urzędników.

(Stanowisko klubu do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Mowa, wygłoszona przez posła Stefana Paczkowskiego, dnia 26. VII. na plenum Sejmu.)

III.

70—80% WSZYSTKICH

obecnie pracujących nieetatowych pracowników w warsztatach kolejowych.

Jeżeli nie zdołaliśmy obronić więcej, to nikt inny winy nie ponosi, jak tylko **Związek Zawodowy Kolejarzy,** którego kol. Kuryłowicz jest głównym prezesem. A winę ponosi z tego tytułu, że ostatni strajk w warsztatach kolejowych w Małopolsce wywołał z **pobudek politycznych** Związek Zawodowy Kolejarzy (p. Kuryłowicz: To jest kłamstwo). Przez ten strajk w Małopolsce Panowie **zdyskredytowaliście** pracowników warsztatowych, nietylko w opinji publicznej, ale także w opinji Rządu i Sejmu. Jeżeli w tej atmosferze nieprzychylnej dla pracowników warsztatowych nie dało się więcej uratować, to **Wy, Panowie, ponosicie winę, a nikt inny.**

Wy! Panowie przez ten strajk **lekkomyślnie** wywołany w celach politycznych daliście argumenty do ręki tym wszystkim, którzy chcą warsztaty kolejowe wyeliminować z kolei, którzy je chcą wydzierżawić. Jeżeli do tego przyjdzie, to **wyście urabiali grunt do takiej** opinji, wyście im dali broń do ręki.

Twierdzenie, jakoby

STRAJK W MAŁOPOLSCE

miał podkład ściśle ekonomiczny, także **nie wytrzymuje krytyki,** gdyż według informacji, które posiadam, a które panowie ci, co znają stosunki małopolskie potwierdzą, drożyzna w Małopolsce jest **znacznie mniejsza** niż w **Kongresówce i Wielkopolsce.** Z drugiej strony pobory warsztatowców w Małopolsce tytułem premji warsztatowych są cokolwiek wyższe, aniżeli np. w warsztatach poznańskich.

I dziwna rzecz, **że warsztaty w Małopolsce strejkowały, a nie strajkowały warsztaty ani w Kongresówce, ani w Poznańskiem,** mimo to, że warunki drożyźniane są **gorsze aniżeli w Małopolsce.** Jak to sobie wytłomaczyć? Wytłomaczenie jest tylko jedno, mianowicie, że Związek Zawodowy Kolejarzy użył swoich wpływów, które posiada między pracownikami warsztatowemi w Małopolsce, **ażeby popchnąć ich dla swoich celów politycznych do strajku.** (Głosy na prawicy: Brawo!) Takie używanie pracowników warsztatowych dla celów politycznych, jedynie dlatego było możliwe, ponieważ w Małopolsce praca uświadamiająca Polskiego Związku Kolejowców nie przenikła jeszcze tak daleko, **ażeby tym warsztatowcom otworzyć oczy na to, co robi Zawodowy Związek Kolejarzy.**

Marszałek: Panie pośle, zwracam na to uwagę, że nie jest to dyskusja polityczna generalna, tylko dyskusja o zasadach, zawartych w tej ustawie." (Gł.: Trzeba było p. Kuryłowiczowi zwrócić wczoraj uwagę!) „Niestety nie przewodniczyłem, gdybym przewodniczył, tobym to uczynił". — (Głosy: Myśmy temu winni!)

Muszę wskazać na to, że były czasy, kiedy Państwo Polskie w bardzo ciężkich znajdowało się warunkach, kiedy

MIELIŚMY WOJNĘ BOLSZEWICKĄ

kiedy mieliśmy plebiscyty na Mazurach i na Śląsku, to właśnie ten Związek, który Wy nazywacie „żółtym", Polski Związek Kolejowców, bardzo lojalnie występował wobec tego Rządu, który był rządem Waszym, rządem lewicowym. (P. Waszkiewicz: Co? Rząd Witosa to ma być nasz rząd?)

Kol. Kuryłowicz w związku z wywodami nad ustawą o uposażeniu twierdził, że fabryka parowozów, istniejąca w Warszawie, źle naprawia te parowozy i że muszą wracać one do naprawy w warsztatach kolejowych. (P. Wszkiewicz: Co to ma wspólnego z uposażeniem?) i że Rząd zamyka na to oczy, pomimo, że fabryka została wybudowana kosztem i za pomocą Rządu polskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Przez wojnę domową do władzy....

„Vorwärts" o rządzie robotniczym.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Berlin, 1 sierpnia.

„Vorwaerts" pisze w artykule wstępnym: „Możliwościami, a raczej lepiej powiedziane, niemożliwościami chwili obecnej są: **pozaparlamentarny rząd robotniczy,** który dąży **do opanowania władzy przez wojnę domową i krwawe gwałty** bez możności dojścia do celu, lub też **parlamentarny** rząd robotniczy bez większości parlamentarnej i bez widoków uzyskania jej, który pozostawałby w zależności od partji obywatelskich, a tem samem bardziej jeszcze byłby celem **hecy komunistycznej.**

Narazie nie istnieją konieczne przesłanki ku stworzeniu **rządu robotniczego w Niemczech,** należy je dopiero stworzyć. Główna przeszkodą na drodze do rządu robotniczego jest bezkrytyczna. **bezsumienna,** do instynktów, a nie do rozumu apelująca **robota przewrotowa komunistów."**

Niemiecki sabotaż w Essen.

Paryż, 1. 8. (Pat.) Według doniesienia Havasa z Düsseldorfu, w nocy na 30 lipca dokonano **aktu sabotażu na elektrycznych sygnałach na dworcu w Essen.** Z tego powodu władze francuskie zastosowały **sankcje karne.** Na miasto nałożono grzywnę w wysokości **50 miljonów** marek oraz zażądano poniesienie kosztów reperacji.

STRAJKI W NIEMCZECH.

Berlin, 1. 8. (Pat.) Pisma donoszą iż w okolicy Essen rozpoczął się **strejk,** który ma podłoże **ekonomiczne.** Srejkujący robotnicy w hucie „Gute Hoffnung", w kopalni „Concordia" i w hucie „Rombacha" żądają **jednorazowej zapomogi w wysokości 5 miljardów mk.**

Berlin, 1. 8. (Pat.-P.R.) Rząd odbył wczoraj naradę z przywódcami partji socjalistycznych. Socjaliści zarzucil rządowi, zbytnią bierność w polityce.

Sir Ernest Pollock przedstawicielem Polski.

(Telegram „Głosu Pomorskiego.")

Berlin, 1 sierpnia.

Profesor prawa państwowego i parlamentarjusz **sir Ernets Pollock wyjechał z Londynu do Hagi,** gdzie **zastępować (!!) będzie Polskę przed międzynarodowym sądem rozjemczym** w **sporze polsko-niemieckim, dotyczącym kolonistów niemieckich w Polsce.** (Cóż powie na to nasze ministerstwo spraw zagranicznych. Przyp. Red.)

Dwugodzinny strajk w Toruniu.

Robotnicy niezgadzają się na 40 proc. podwyżkę.

Toruń, 1. 8. (Pat.) Dziś o godz. 10 przed poł. rozpoczęli robotnicy wszystkich przedsiębiorstw i fabryk toruńskich jakoteż zakładów miejskich (elektrowni i gazowni) **dwugodzinny strejk demonstracyjny przeciwko zapadłym w dniu wczorajszym zebraniu pracodawców i pracobiorców w Grudziądzu** uchwale o 40 proc. **podwyżce zarobków** z dniem 1 sierpnia jak również **przeciwko nieuwzględnieniu przez toruńskich pracodawców ich postulatów,** streszczających się w żądaniu **ekwiwalentu trzech funtów chleba za jedną godzinę pracy.** Po pochodzie i wiecu strejkujący o godz. 12 przystąpili z **powrotem do pracy.**

Podatek majątkowy uchwali Sejm 7 sierpnia.

Prowizorjum budżetowe załatwione zostanie we wrześniu.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) Marszałek Rataj zwołał konwent senjorów, na którym wyraził przekonanie, że **podatek majątkowy uda się załatwić w ciągu dwuch posiedzeń (w sobotę i we wtorek).** Tak samo w ciągu dwuch dni zostanie załatwione **prowizorjum budżetowe.** Po dyskusji postanowiono, aby Sejm obradował codziennie do niedzieli 5 bm. z przerwą, w poniedziałek i wznowieniem we wtorek 7 bm. Dalej uchwalono, aby **dla załatwienia podatku majątkowego i prowizorjum budżetowego po posiedzeniu Senatu** zwołać na **przeciąg dwuch dni posiedzenie Sejmu w pierwszych dniach września,** poczem w pracach sejmowych nastąpiłaby przerwa do połowy października.

O POTĘGĘ POLSKIEGO LOTNICTWA.

Warszawa, 1. 8. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu komisji wojskowej postanowiono utworzyć specjalną podkomisję lotniczą, którąby zajęła się całokształtem lotnictwa Rzeczypospolitej Polskiej zarówno cywilnego jak i wojskowego. Prezesem wybrano p. Załuskę (ZLN.), wiceprezesem p. Dubiela (Piast). sekretarzem p. Malinowskiego (PPS.)

*

GDAŃSK ZDYSTANSUJE BOLSZEWJE.

Gdańsk, 1. 8. (Pat.) Według danych tutejszego urzędu statystycznego drożyzna w Gdańsku podniosła się w porównaniu z zeszłym tygodniem o **106,3 proc.**

*

SZCZEGÓŁY NIESZCZĘŚCIA KOLEJOWEGO W KREIENSEN.

Kassel. (Tel. włas.) Wskutek zderzenia się pociągów (o którem donosiliśmy wczoraj), zabitych zostało, jak dotąd stwierdzono, 47 osób. W klinikach w Getyndze umieszczono 34 osoby ciężko ranne, 5 ciężko rannych w Gandersheim i 2 w Kreiensen. W czasie zderzenia wielu pasażerów spało, wśród nich było dużo Duńczyków, powracających z wycieczki do Monachjum. Zawinił nieszczęście kierownik lokomotywy, który nie zważał na sygnał, oznajmiający, że inny pociąg stoi na torze.

10 MILJONÓW INWALIDÓW W EUROPIE.

Genewa, 1. 8. (Pat.) Według sprawozdania komisji dla sprawy zatrudnienia inwalidów wojennych w krajach, które brały udział w wojnie światowej, ogólna liczba inwalidów wynosi przeszło **7 miljonów.** Ponieważ brak jeszcze w tej mierze danych statystycznych z Turcji, Bułgarji, państw bałtyckich, Portugalji, Węgier i Japonji, przypuszczać należy, iż liczba ta wyniesie 10 miljonów.

*

CIĘŻKA CHOROBA HARDINGA.

Londyn. (Tel. włas.) „Reuter" donosi, że stan zdrowia prezydenta Hardinga, który zachorował wskutek zatrucia grzybami, jest bardzo poważny, gdyż zaatakowane jest prawe płuco. Według źródła tego Harding walczy ze śmiercią. — „New York Herald" donosi, że w stanie zdrowia prezydenta Hardinga nastąpiło polepszenie.

San Francisco, 1. 8. (Pat.) Prezydent spędził noc dobrze. Stan zapalny płuc nie rozszerzył się. Czynność serca polepszyła się. Chory zaczął przyjmować pokarmy.

Podatek od mieszkań zbytkowych będzie uchwalony.

A więc nie p. Bigoński, tylko p. Grabski.

Grudziądz, 2 sierpnia.

Poseł Bigoński ogłasza co następuje:

Pod nagłówkiem „Czyżby koniec mizerji mieszkaniowej?" pojawiła się w „Dzienniku Bydgoskim" notatka, przypisująca mi **„kapitalny pomysł opodatkowania mieszkań zbytkownych.**

Nie chcąc, aby mnie ktokolwiek posądził o przywłaszczanie cudzych własności, stwierdzić muszę, że pomysł, o którym wyżej mowa nie w mojej zrodził się głowie.

Podatek taki zaprowadziła u siebie **Austrja i uruchomiła przy jego pomocy przemysł budowlany.**

W Polsce pomyślał o wprowadzeniu tego podatku — jak się teraz dopiero dowiedziałem — **p. Grabski,** b. minister skarbu, który projekt odpowiedni umieścił w ustawie o zasileniu funduszów samorządowych. Nad ustawą tą zaczął Sejm w piątek obradować. Nie może ulegać wątpliwości, **że podatek od mieszkań zbytkow-**

nych będzie uchwalony. Ale to już nie moja będzie zasługa.

Dla tych, którzy się sprawą tą interesują, dodać mogę, że ustawa o zasileniu funduszów samorządowych daje prawo opodatkowywania mieszkań zbytkownych gminom. O wysokości zaś tego podatku i sposobie jego obliczenia ustawa sama nie mówi.

E. Bigoński, poseł.

Zjazd kupców spożywczych i wyszynkowych.

Uczczenie ś. p. K. L. Fiedlera. — Znaczenie sekcji branżowych i niedomagania obecnej organizacji tychże. — Związek stoi w obronie całego kupiectwa. — Bolączki handlu spożywczego i przemysłu wyszynkowego.

(Korespondencja własna).

Grudziądz, 1 sierpnia.

Z inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu został zwołany na dzień 31-go lipca br. do Grudziądza **Zjazd przedstawicieli gałęzi kolonjalno-spożywczej i przemysłu wyszynkowego**, grupujących się w pomorskich zrzeszeniach kupieckich. Na zjazd przybyło około 50 kupców, reprezentujących 22 towarzystwa. Zjazd zagaił szef sekcji kolonjalnej p. **Mania z Torunia**, poczem na marszałka zjazdu zaproszono p. Antoniewicza, prezesa restauratorów z Poznania, na wicemarszałka p. Długońskiego ze Starogardu, na sekretarza p. Podwójskiego z Grudziądza, na członków prezydjum p. Nowakowskiego z Grudziądza i p. Bielickiego z Brodnicy. Marszałek p. Antoniewicz, zagajając posiedzenie poświęcił kilka słów wspomnień

śp. K. L. Fiedlerowi,

syndykowi Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej, którego pamięć uczcili zebrani przez powstanie. Pierwszy referat na temat: „**Znaczenie sekji branżowych i niedomagania obecnej organizacji tychże**“, wygłosił kierownik Związku p. M. Pacoszyński. Mówca określa zadania Towarzystw Kupieckich, które mają na celu skupić siły kupiectwa polskiego, celem wywalczenia handlowi naszemu jaknajlepszej przyszłości. Pracę Towarzystw koordynuje Związek, broniąc stanu kupieckiego i występując w obronie praw swoich członków. Zatem

Związek występuje w obronie całego kupiectwa.

Ponieważ każda gałęź handlu posiada pewne dążenia specjalne, przeto zachodzi potrzeba **organizowania sekcyj z własnym Zarządem** i z własnym podsekretarjatem, podporządkowanym kierownictwu Związku.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali pp.: Muchowski z Chełmna, Bizan z Brodnicy, Filarski z Chełmna, dyr. W. Kotliński z Grudziądza i inni.

W następnym referacie p. t.: „**Bolączki handlu kolonjalno-spożywczego i przemysłu wyszynkowego**“ streścił kierownik p. M. Pacoszyński przyczyny stałego

obniżania się poziomu handlu kolonjalnego.

Handel spożywczo-kolonjalny pośrednicząc w wymianie artykułów najniezbędniejszych, najbardziej **podlega atakom spożywców**, którzy wobec wzrostu drożyzny upatrują w kupcu kolonjalnym głównego winowajcę wzrostu cen. Przeciętny spożywca nie zwraca uwagę na to, że kupiec zależnym jest od producenta-rolnika, od importera, od rynku dewizowego, od Ministerstwa Skarbu itd. **W wysokim stopniu rozwój handlu kolonjalno-spożywczego i wyszynkowego paraliżują zarządzenia Ministerstwa Skarbu**, które stale podnosi opłaty akcyzowe od cukru, zapałek, wódek, octu itp. skutkiem czego naraża kupca na zbędną robotę inwentaryzacji zapasów, a głównie przez ściągnięcie dodatkowych opłat akcyzowych, zabiera kupcom nieraz cały kapitał obrotowy, co wobec braku kredytu, przyczynia się do widocznego upadku handlu kolonjalnego.

Ministerstwo Skarbu wybrało drogę bardzo postą w inkasowaniu podatku. **Kupiec bowiem stał się poprostu**

kasjerem urzędów skarbowych,

gdyż on ma ściągać od konsumentów podatek obrotowy, opłaty akcyzowe, dalej podatek od swoich pracowników itp. Podczas kiedy w innych państwach kulturalnych handel doznaje opieki państwa, u nas natomiast drogą licznych przepisów często wzajemnie z sobą sprzecznych, **paraliżuje się wszelki postęp handlu średniego.**

Po omówieniu zasad **podatków, obowiązujących kupiectwo**, przystąpiono do dyskusji, w której głos zabierali pp.: Muchowski z Chełmna, Walenty Kotliński z Grudziądza, Chmurzyński z Chełmna, Czerwiński z Chełmży, Filarski z Chełmna Bizan z Brodnicy, Bielicki z Brodnicy, Jankiewicz z Gniewu i p. marszałek Zjazdu Antoniewicz. Mówcy podkreślali

konieczność zmiany obecnej polityki gospodarczej

rządu, ochraniającej rolnictwo i wielki przemysł, który na dobitek znajduje się przeważnie **w rękach obcych.** Chaotyczny eksport ekonomicznych dóbr Polski trwa w dalszym ciągu, ogałacając kraj z jego bogactw naturalnych.

Kupiectwo domaga się jaknajrychlejszej sanacji finansów państwa, gdyż **wzrastająca drożyzna grozi ruiną nietylko spożywcy, lecz również kupcowi.** Zwrócono uwagę, że państwo popiera działalność Banku Cukrownictwa, który specjalną uprawia politykę w handlu cukrem, niezadawalając ani kupca, ani konsumenta.

Marszałek p. Antoniewicz w świetnem przemówieniu scharakteryzował położenie gospodarcze kraju i rolę kupiectwa w życiu ekonomicznem. Pan marszałek zaznacza, że

trudno spodziewać się szybkiej przemiany na lepsze

od rządu obecnego, którego działalność rozpoczęła się niedawno, tym więcej, iż działalność ta paraliżowana jest wpływami postronnemi.

Wybory do Zarządu sekcji wydały następujący wynik: p. K. Podwójski z Grudziądza jako prezes sekcji, p. dyr. Walenty Kotliński, sekretarz. członkowie Zarządu pp.: J. Mania z Torunia, Wł. Nowakowski z Grudziądza, Filarski z Chełmna, Krzymański ze Starogardu, Jankowski z Nowegomiasta, Rink z Chojnic i Czerwiński z Chełmży.

W wolnych głosach uchwalono **składkę nadzwyczajną dla członków sekcji**, która wynosi dla 1-szej klasy **50 000** marek. **Dla innych klas 30 000 marek.** Przyczem na wniosek p. W. Kotlińskiego **członkiem sekcji może być tylko członek Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.**

Następnie poszczególni mówcy zapytywali prelegentów w różnych sprawach podatkowych, na które szczegółowych informacji udzielał marszałek p. Antoniewicz i kierownik p. M. Pacoszyński. W końcu zgłoszono odpowiednią uchwałę, przyjętą jednogłośnie przez zebranych.

Podkreślić należy z uznaniem nader umiejętne prowadzenie obrad Zjazdu przez marszałka p. Antoniewicza. Dzięki niezwykłemu darowi w przewodniczeniu obradom, olbrzymi porządek dzienny został wyczerpany w kilku godzinach, dzięki czemu zjazd osiągnął zadawalniające wyniki.

Po wyczerpaniu porządku dnia przewodniczący p. Antoniewicz zachęcając zebranych do **wspólnej pracy, zamknął Zjazd wyrażając nadzieję, że obrady dzisiejsze przyczynią się do usunięcia obecnych niedomagań handlu kolonjalno-spożywczego.**

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom.“

Co mówi właściciel realności o ustawie o ochronie lokatorów?

Czytelnicy „Głosu Pomorskiego zabiorą głos w tej sprawie.

Grudziądz, 2 sierpnia.

Jedną z najbardziej piekących spraw w naszem państwie jest **kwestja mieszkaniowa**, uregulowanie której w drodze prawnej okazuje się **koniecznością.**

Pismo nasze, mając na celu **sprawiedliwą obronę** wszystkich warstw ludności — uznaje niedomagania i usterki ustawy mieszkaniowej, która w treści swej i istocie nie odpowiada duchowi czasu.

Dalecy od jednostronnego, tendencyjnego interpretowania dowodów i argumentów pro i contra ustawie o ochronie lokatorów, **postanowiliśmy rozpisać ankietę**, otwierając łamy naszego pisma Czytelnikom, zarówno **lokatorom jak i właścicielom realności** celem zabierania głosu w powyższej sprawie. Nie wątpimy, iż ankieta taka wywoła wśród szerokich kół naszych Czytelników silne zainteresowanie i być może, przyczyni się do pewnego rodzaju **skoordynowania chaotycznych pojęć, dotyczących kwestji mieszkaniowej.**

W dzisiejszym numerze zamieszczamy uwagi, pochodzące od wiceprezesa Tow. właścicieli realności w Grudziądzu.

W najbliższych dniach podamy głosy lokatorów, zastrzegając sobie wypowiedzenie własnego zdania na samym końcu ankiety.

Co mówi Wiceprezes Tow. Właścicieli realności?

I.

Jedną z najważniejszych spraw społecznych jest bezsprzecznie sprawa mieszkaniowa. A jednak bardzo znaczna część naszego społeczeństwa bagatelizuje ją lub ma o niej wręcz fałszywe pojęcie pomimo, że niepotrzeba być koniecznie ekonomistą, aby poznać, że nasza ustawa w sprawach mieszkaniowych zbliża nas do katastrofy.

W ostatniej wojnie wydały wszystkie państwa, prowadzące wojnę rozporządzenia, mające na celu zapewnić rodzinom zaciągniętych do wojska chociażby tylko na razie dach nad głową aż do chwili uruchomienia przedsiębiorstw budowlanych, warsztatów, aż życie gospodarcze potoczy się normalnym torem. Zarządzenia takie były potrzebne to też zostały przez ogół przyjęte ze zrozumieniem, jako konieczne rozporządzenia wojenne, więc przejściowe.

Polska odziedziczyla po okupantach i ich ustawy, które później uzupełniono, zapominając przytem wyznaczyć z góry termin, do którego mają mieć moc obowiązującą.

W konstytucji zawarto ustęp, że w rok od ogłoszenia ustawy o lokatorach, co już nastąpiło 17 marca 1921 r. — zostaną zmienione wszystkie te rozporządzenia, lecz tego nie uczyniono, nie starano się nawet dostosować owę ustawę mieszkaniową do zmienionych warunków, chociaż wszystkie państwa zachodnie już dawno (?!) to uczyniły.

Ustawa ta ma ten fatalny błąd, że nie uwzględnia dewaluacji naszej marki polskiej papierowej, która nie jest tem, czem była po wojnie, lub nawet nie jest tem, czem była przed miesiącem.

To też całą tę ustawe o ochronie lokatorów nazwać by trzeba ustawą zrzucającą skutki dewaluacji marki polskiej z ogółu mieszkańców, wyłacznie na właścicieli realności miejskich. Ustawy o takiem brzmieniu nie uchwaliłaby pewnie żadna instytuacja prawodawcza, a jednak faktycznie taki stan rzeczy w demokratycznej Polsce istnieje i ta ustawa jest wykonywaną bez względu na to, że wszelkie szkody tak dla właścicieli jak i dla społeczeństwa i państwa wynikają.

O wszystkich zgubnych jej skutkach mówić chyba nikomu nie potrzeba.

Zupełne zaniedbanie i brak remontu, ruina mieszkań i kamienic, postępujące coraz prędzej walenie się kamienic zanik hygieny, spadek wartości kapitału tkwiącego w realnościach a stanowiącego bądź co bądź bogactwo narodu i kraju, wreszcie powstający wobec tego brak mieszkań. Państwo pozwalając stosować tak niesprawiedliwą ustawę, pozwalając lokatorowi mieszkać za darmo; tem samem przyczynia się do zaniku w obywatelach poczucia sprawiedliwości, więc działa na szerokie masy demoralizująco.

Każdy człowiek myślący musi powiedzieć o takiej ustawie, że jest ona chorobą i to ciężką chorobą społeczną w Polsce. A ustawę, która by leczyła tę chorobę, jaką jest obecnie ochrona lokatorów, nazwać by trzeba „Sanację obecnych stosunków mieszkaniowych“.

Tymczasem ze zdumieniem niezmienionym widzimy ten wprost niepojęty fakt, i społeczeństwo nasze w swej przeważającej części, niepojmując tej choroby ani jej zgubnych skutków, nie patrząc ani w przyszłość, ani na zachodnich sąsiadów, nietylko nie żąda sanacji kwestji mieszkaniowej, lecz postawiwszy sobie przed oczyma jeden tylko ideał — streszczający się w słowach „chcemy mieszkać za darmo“ sprzeciwia się na rozlicznych wiecach (ostatni i w Grudziądzu) i zebraniach, jak też w licznych artykułach ogłaszanych w prasie — potrzebnym i koniecznym zmianom ustawy o ochronie lokatorów.

Fakt ten niepojęty tłumaczyć sobie możemy tylko tem, że po pierwsze:

krzyczeć kosztuje taniej, aniżeli płacić i jak długo będzie można mieć mieszkanie za krzyk, tak długo lokatorzy będą woleli krzyczeć, jak płacić. Stąd wszędzie krzyk, gdy tylko jest mowa choćby o drobnej zmianie ustawy, o przerzuceniu skutków dewaluacji mk. pol. na właścicieli kamienic. Po drugie:

większa część społeczeństwa zapatrzona jest w tej kwestji na wschód, tj. na Rosję sowiecką, zamykając przytem oczy na skutki, które tam zniesienie prawa własności za sobą pociągnęło i nie chcą widzieć tej ruiny, tego upadku i tej nędzy, które z tego wyniknęły.

Wszak prawo własności to nie czcza, abstrakcyjna rzecz, lecz to podstawa prawodawstwa wszystkich państw i narodów, począwszy od państw najbardziej barbarzyńskich do najbardziej cywilizowanych — to prawo nietylko ludzkie ale i Boże. Gdyb Bóg nie uznawał prawa własności, niestworzyłby przykazania, które mówi: „Nie kradnij“. Istnieje jeszcze inne przykazanie, które mówi: „Nie pożadaj żadnej rzeczy, która jest bliźniego twojego“ a co rozumieć należy pod kanonem „nie zabieraj mu tej rzeczy za darmo“.

Bo czy to nie jest kradzieżą, jeżeli kilogram mięsa kosztuje tyle, ile wynosi 12-to miesięczny czynsz za mieszkanie, złożone z trzech pokoi, jeżeli 1 klg. mąki kosztuje więcej aniżeli wynosi półroczny czynsz za takież mieszkanie, jeżeli jedna jazda tramwajem kosztuje więcej niż całomiesięczny czynsz — i jeżeli mimo tego wszystkiego koleje, teatra i kina, kawiarnie i restauracje są przepełnione, jeżeli prawie każdy z lokatorów przepala dziennie taką ilość papierosów, iż cena ich wynosi więcej aniżeli jego chociażby tylko miesięczny czynsz i jeżeli ogół ludności znajduje środki na pokrycie tych wszystkich potrzeb życiowych, mimo że nie wszystkie z tych potrzeb są takiemi koniecznościami życiowemi, jak kwestja mieszkaniowa.

Z tego wszystkiego okazuje się jaskrawo, że nie — niemożność płacenia, lecz tylko chęć mieszkania „za darmo“ są faktycznym powodem sprzeciwu zmiany ustawy. Wszak powyżej przytoczone ceny i fakta są rzeczowym dowodem krzywdy, jaka się dzieje właścicielom nieruchomości miejskich, krzywdy tem większej, iż dotyka ona właśnie tych ludzi, którzy nie goniąc za wielkimi zyskami, lokowali pieniądz zarobiony pracą i oszczędnością w realnościach miejskich, dający w stosunkach normalnych wprawdzie nie wielki ale uczciwy dochód.

(Dokończenie nastąpi.)

Jan Wałęsa,
ul. Pańska 18.
Wiceprezes Tow. właścicieli realności.

Ze sali sądowej.

Kradzieże.

Izba karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazała w dniu 25 lipca: **Waltera Kiszewskiego**, rolnika z Polsk. Węgrowa, na 3 miesiące więzienia, brata jego Herberta Kiszewskiego na 10 dni więzienia, za to, że wspólnie zabrali 26. 4. br. na szkodę Reinbolda Bluhma z Polsk. Węgrowa, wszedłszy do stodoły, 6 centnarów żyta.

Józefa Wojciechowskiego, robotnika z W. Komórska już poprzednio karanego, na 1 rok ciężkiego więzienia, synów jego **Franciszka i Jana** każdego na 3 miesiące więzienia, za to, że działając jako wspólnicy, zabrali 20 stycznia br. księdzu proboszczowi w W. Komórsku 4 ctr. jęczmienia, 2 szufle, 1 widły — 3 lutego w Bąkowskim Młynie 3 deski, 7 lutego br. na szkodę Pawła Jansa w Kompanji, pow. świecki około 8 ctr. pszenicy, a wszystkie kradzieże popełnili za pomocą włamania się do budynku.

Franciszka Kminikowskiego rolnika z Wałkowisk, pow. świecki, już poprzednio karanego, na 6 miesięcy więzienia,

Jana, Antoniego i Stanisława Kminikowskich uwolniła Izba karna od winy i kary — oskarżeni 2-gi, 3-ci i 4-y są synami Franciszka Kminikowskiego; akt oskarżenia zarzucał im, że, działając jako wspólnicy, 27 lipca 1922 r., zabrali na szkodę Michała **Chudzińskiego** w Drzycimiu, pow. świecki, 10 snopków żyta, nadto oskarżony Franciszek Km., że 28. 7. 22. groził posterunkowemu Gazińskiemu w Wałkowiskach przebiciem widłami podczas przeprowadzenia dochodzeń za skradzionem żytem,

Nadto oskarżeni byli **Franciszek i Jan Kminikowski** o kradzież 1 brony na szkodę Anastazego Bielaszewskiego w Brzezinach, lecz dla braku dowodów uwolniła ich Izba karna w tej sprawie od winy i kary.

Wzrost drożyzny na miesiąc lipiec wynosi 89,84%.

Poznań, 1 sierpnia.

Komisja wojewódzka dla badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła w dniu 1 bm. wzrost drożyzny na **85,19%, Urząd Statystyczny m. Poznania oznaczył ten wzrost na 89,84%.**

Ta ostatnia stawka obowiązuje miedzy innęmi dla zawodu graficznego (drukarze, **wydawnictwa gazetowe** i t. p.)

Poradnik sezonowy.

Hygiena kąpieli.

Jakkolwiek zwykliśmy się kąpać tylko wtedy, jeżeli przyjdzie nam chęć ochłodzenia się i odświeżenia, to jednak pamiętać należy, że nie wszystkie pory dnia nadają się dla naszego organizmu do kąpieli, zwłaszcza morskiej.

Jeden z angielskich lekarzy, który przez długie lata studjował wpływ kąpieli morskich na organizm, służy następującemi radami. Zdaniem jego kąpać się można dopiero dwie godziny po spożyciu śniadania. Jest to najlepszy i najkorzystniejszy czas, gdyż organizm ludzki jest wówczas dość odporny na wpływ nagłego zetknięcia się ciała z zimną wodą morską. W żadnym jednak razie nie można się kąpać wczesnym rankiem i przed sniadaniem.

Równie niezdrowo i niebezpiecznie jest wchodzić do wody z pełnym żołądkiem, jak również z żołądkiem czczym. Przy pełnym żołądku rozwój ciepła w ciele ludzkim przez trawienie jest tak wielki, że nagłe ochłodzenie może wywołać niebezpieczne komplikacje. Niebezpieczeństwo kąpieli przy czczym żołądku polega na zmniejszonej produkcji ciepła organizmu i związanej z tem mniejszej odporności przeciw działaniu kąpieli.

Rozumie się samo przez się, że nie należy nigdy brać kąpieli jeżeli się jest podnieconym, lub rozgrzanym, gdyż w takich wypadkach silne ciśnienie krwi, spowdowane zetknięciem się z zimną wodą, wypycha krew w kierunku serca i wskutek nagłego silnego wzmożenia działalności serca może spowodować atak sercowy.

Z ruchu wydawniczego.

„MURZYN Z ZAŁOGI NARCYZA"

Nakładem Tow. Ignis ukazał się tom III pism wybranych Josepha Conrada (Józefa Korzeniowskiego), zawierający niezwykle ciekawą i oryginalną powieść „Murzyn z załogi Narcyza". „Zatrzymać — mówi autor na przeciąg jednego tchnienia — ręce, trudzące się w przyzimnej pracy; zmusić ludzi, wpatrzonych w odległe cele, aby ujrzeli przez chwilę otaczający ich przepych kształtów i barw, światła i cienia; sprawić, że na mgnienie przystaną, aby spojrzeć, aby się uśmiechnąć — oto cel trudny i nieuchwytny, dostępny tylko niewielu wybranym", całkowicie zatś osiągnięy przez Conrada w jego „Murzynie". Książka ta — mówi w dalszym ciągu autor — to hołd głębokiej, wiernej miłości, złożony okrętom, żeglarzom, wichrom i niezmiernym obszarom mórz — tym rzeźbiarzom mojej młodości, towarzyszom najlepszych lat mego życia". Przekładu dokonał mistrzowskiem swojem piórem Jan Lemański.

Literatura, sztuka.

Konkurs dramatyczny.

(Dla „Teatru Rozmaitości").

Dla odbudowanej na nowo sceny teatru „Rozmaitości" Dyrekcja warsz. Teatrów Miejskich **pragnie pozyskać kilka utworów dramatycznych wybitnych polskich pisarzy.** Dlatego nie ogłasza konkursu bezimiennego w dawnej formie, ponieważ doświadczenie okazało, że takie konkursy nie wydają pożądanych rezultatów.

Dyrekcja postanowiła ogłosić

konkurs dramatyczny otwarty,

zwracając się do autorów polskich z gorącym apalem, by talentami swymi uświetnili przyszłą działalność teatru, odrodzonego po klęsce ostatniego pożaru. Naczelnym postulatem w programie odrodzonej sceny winno być według opinji Dyrekcji, ciągłe **współdziałanie twórczości rodzinnej literackiej z zespołem świetnych i wybitnych talentów aktorskich** przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy sztuki scenicznej oraz techniki teatralnej.

Dla odrodzonej sceny pożądane są przedewszystkiem sztuki odzwierciedlające bujne tętno i

bogactwo życia

w niepodległej Polsce, a więc utwory oparte na treści i **problemach współczesnych**, dramaty społeczne, obyczajowe lub rodzinne, komedje w **wyższym stylu**, łączące wesołość, dowcip i wytworny humor z satyrą.

Oprócz tego dla uświetnienia obchodów i uroczystości narodowych pożądanymi są dramaty lub komedje, osnute **na pięknych wspomnieniach dziejowych, na epizodach walki za niepodległość ojczyzny, sztuki, podnoszące majestat Rzeczypospolitej.**

Niezależnie od tego, pożądane są także, dla nowej sceny dramaty **dziejowe, legendowe, poetyczne**, dzieła fantazji dostosowanej do ram teatralnych i ujęte w piękną formę słowa.

Grono sędziów konkursowych wybierze i zakwalifikuje z dzieł nadesłanych szereg sztuk posiadających najwybitniejsze zalety literackie i teatralne. Sztuki te będą wystawione kolejno na odnowionej scenie w porządku przez grono sędziów wskazanym.

Autorowie sztuk wybranych otrzymają:

1. przepisaną zwyczajem **zaliczkę;**
2. za przedstawienie premjerowe zamiast zwykłej tantjemy **30 procent od wpływów kasowych;**
3. za dwudzieste, czterdzieste, sześćdziesiąte, ośmdziesiąte przedstawienie także tantjemę w rozmiarze **30 proc. od wpływów kasowych;**
4. za wszystkie inne przedstawienia zwykłą tantjemę od tych wpływów w rozmiarze **10 procent.**

Utwory swe zaopatrzone **nazwiskiem i adresem nadesłać do 15 grudnia roku bieżącego,** do biura Dyrekcji Teatrów Miejskich w gmachu Teatru Wielkiego, w Warszawie. Na każdym egzemplarzu winno być zaznaczone: **Sztuka przeznaczona na konkurs.**

Ile wynosić będą pensje urzędnicze na sierpień?

Jeżeli się porówna pensje za sierpień według nowej ustawy i według dotychczasowego obliczenia, otrzymujemy następujące cyfry: (pierwsza cyfra oznacza wysokość pensji i według dotychczasowych obliczeń, jeżeli powiększymy pensje lipcowe tylko o **40 procent**, druga zaś według nowej ustawy. Obliczenia obejmują tylko kilka przykładów):

Naczelnik Wydziału (dwie osoby na utrzymaniu) **5.229.000—5.972.901.**

Kierownik Wydziału (Radca ministerjalny, 1 osoba) **5,042.250—5.873.333.**

Starszy referent kat. VI. b. (trzy osoby) **4.482.000—5.016.053.**

Referent kat. VII. a. (3 osoby) **3.340.750—4.016.006.**

Pomocnik referenta kat. VIII a. (samotny) **2.282.500—2.708.153.**

Urzędnik IX kat. (samotny) **1.909.000 — 2.220.565.**

Urzędnik X kat. (samotny) **1.488.439 — 1 660.000.**

Powyższe cyfry otrzymano przy zastosowaniu mnożnej 4.150.

Poezje.

Pieśń polskich marynarzy.

(Na nutę: „My pierwsza brygada").

Żeglarska pieśń to smętna nuta
Która biegnie szybko w dal,
Pośród burz i groźnych fal.
My świata żeglarze,
Polscy marynarze
Wśród fal,
Rzuciliśmy swe życie w dal
Wśród fal, wśród fal.

Nie straszne nam są wichru wycia,
Nie straszne zgrzyty masztów, rej,
Marynarz nie tęskni z ukrycia,
Choć serce płacze, ty się śmiej,
My świata żeglarze...

Walczyliśmy o Polskie morze
W pełni naszych młodych sił
Orzeł nasz w sine przestworze
Wolny, swobodny, wnet się wzbił.
My świata żeglarze...

Nie zgnębią nas więcej krzyżaki
Nie darmo chciwi morskich burz,
Nad oceanem polskie znaki,
Ubrane zawsze w blaski zórz.
My świata żeglarze...

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Znal. św. Szczepan. Wschód **słońca 4.23** zachód 7.48 Wschód **księżya** 10.32 zachód **11.25.**

—** **WYSTAWA ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW KRAKOWSKICH w Muzeum otwarta jest codziennie od godziny 11—6 po południu.**

—** **KURS INSTRUKTORÓW ZW. STRAŻY POŻARNYCH Województwa Pomorskiego** odbędzie się w Tczewie

---

DR. STANISŁAW TYNC.

Wychowanie obywatelskie w reformie szkolnej St. Konarskiego.

(W 150 rocznicę śmierci reformatora, 3. 8. 1773).

III.

(Dokończenie.)

Niech starczy tych kilka przykładów. Elekcja królów powinna się odbywać większością głosów; jednomyślność w niej ani nigdy nie zaszła, ani nie należy jej oczekiwać. — Choroba zrywania albo bezużytecznego rozwiązywania sejmów nadewszystko szkodliwa i zgubna Rzpltej. — Fałszywa i przeklęta ta zasada: Nierządem Polska stoi. — Surowo należy zabronić, żeby szlachta polska i senatorowie nie zaprzedawali się cudzoziemskim władcom za podarki i jurgielty. — Rzeczypospolita silną być winna własnemi siłami raczej niż sprzymierzeńców itp.

A co charakterystyczne, że zabronią nawet ustawy kaznodziejom szkolnym kazań na niedorzeczne, a tak częste wówczas tematy w rodzaju: „Nauczę dedalowej sztuki ulecenia w niebiosa z więzienia cielesnego", a nawet takich, które wolne wprawdzie od podobnych bzdurstw, ale są „speculativae et vagae", jak: „Ród ludzki jest skłonny do grzechu", gdyż one nawet dobrze wyłożone „umysł tylko oświecają, ale nie poruszają woli". A dbałe o to, żeby raz na zawsze takim naukom niedzielnym kres położyć, wyliczą, jak tam w retoryce tematy wypracowań piśmiennych, materje, które kaznodzieje traktować będą obowiązani, materje w znacznej mierze zaczerpnięte właśnie z życia obyczajowego i publicznego, jak o obowiązkach sędziów, posłów, ziemian itp.

Nie można pominąć milczeniem, że w tem przepajaniu atmosfery szkolnej duchem obywatelstwa, poczuciem konieczności służenia Ojczyźnie, w tem bezprzestannem wskazywaniu jednocześnie, jak tę służbę pełnić należy, aby Rzplita. stała i kwitnęła, aby co dobre krzewiło się, a co złe, w proch się rozpadało i przynę, że w tej dążności pomocą miał być teatr szkolny. Instytucja ta była stara i zakorzeniona w szkole dawniejszej; nie zniósł jej Konarski, ale podporządkował naczelnej idei, naczelnemu celowi edukacji. Na miejsce dawnych spektaklów treści przeważnie dewocyjnej wejść miały przedstawienia tragedyj nowych, francuskich, albo i specjalnie dla szkoły przez profesorów układanych. Jakie ideje wkorzenić chciano za pomocą widowisk scenicznych, najlepiej wskazuje, pochodząca z pod pióra samego Konarskiego tragedja szkolna o Epaminondasie, który dla dobra i szczęścia ojczyzny wbrew prawu samowolnie przedłuża sobie termin sprawowania naczelnego dowództwa, a po zwycięstwie sam się oddaje w ręce sprawiedliwości, ale lud tebański wdzięczny, nie karze go, lecz nagradza. Czegoż ona miała nauczyć? Oto tego, co również tak zawzięcie i tak niemiłosiernie logicznie chciał K. przeprzeć swą rozprawą: „O skutecznym rad sposobie", że

„prawo choćby najświętsze, prawem być przestaje,
Kiedy szczęściu Ojczyzny przeciwnem się staje".

Mało tego: Przygotowaniu do życia publicznego służyć miały i sejmiki szkolne. I one nie były w szkołach pijarskich zreformowanych nowością. Znały je i szkoły jezuickie. Polegały zaś na tem, że młodzież raz na rok przy zamknięciu szkół, wobec gości odgrywała sceny sejmikowe z wyborem marszałka, głosowaniem na posła, mowami, mimiką, a nawet z burdami sejmikowemi i zrywaniem obrad. Treść tych mów za czasów saskich nie była wcale budująca. Traktowali młodociani mówcy w szkole jezuickiej takie zagadnienia, jak: „O uwolnieniu dóbr duchownych" lub: „Do jednego z panów, aby na sejmie nowych podatków uchwalać nie pozwalał". — Konarski zaś w tę starą formę nową treść wleje: zrozumie, że mogą one być dobrą szkołą publicznego życia i poleci nauczycielom, aby na owe senatorskie popisy przygotowywali dla uczniów mowy na tematy polityczne, społeczne, ekonomiczne, któreby oni wygłaszali z pamięci.

Dochowało się w druku kilka takich „rozmów w ciekawych i potrzebnych, w filozoficznych i politycznych materjach", wydanych — jak zaznacza przedmowa — dla „pokazania tego, w czem się tu powszechnie ćwiczą, to jest, aby dobrzemyślili, przystojnie, co myślą, wyrażali i z tego wszystkiego formowali sobie maksymy i reguły niemniej chrześcijańskiego życia, jak uczciwego sprawowania się w Rzplitej". „Pokazanie" to przeświadcza nas istotnie, że wychowankowie „dobrze myślili" i że z nich wyrość mogli obywatele „uczciwego sprawowania się w Rzplitej". Jedna z tych mów wypłynęła z mądrej głowy i gorącego serca samego Konarskiego: jest to mowa: „O uszczęśliwieniu własnej ojczyzny", która nie jest niczem innem, jak niezwykle zwięzłym, ale głębokim traktatem „o naprawie Rzplitej", jakby streszczeniem popularnem, szkolnem tych wszystkich myśli, które Kon. wypowiedział dawniej lub wyłoży później w swoich pismach politycznych.

Od czegóż tedy zależy to „uszczęśliwienie ojczyzny"? Odpowiada na to Kon. w 9 „zdaniach": od dobrych praw i ich zachowania, od dobrej młodych edukacji, (bo „jaka młodzież jest w Rzplitej, taka swego czasu będzie Rzplita") ,od sił proporcjonalnych i potrzebnych do obrony Rzplitej, (Postronne petencje, mowimy, nie dadzą nam upaść? ostatniaż to jest tak myśleć i czynić? Swoich nie mieć, a na cudzych wspierać się i ufać siłach. To postronni nas bardziej i naszą ojczyznę niż my sami kochamy?), od ekonomji publicznej (więc: podniesienia rolnictwa, manufaktur, miast) i prywatnej, od pilnej administracji sprawiedliwości, od rządców dobrych i mądrych, od „rady dobrej i sejmów dochodzenia", od zachowania religji wreszcie.

Te ogólnie nakreślone zręby wychowania obywatelskiego w zreformowanych przez Konarskiego szkołach, dać mogą już niejakie pojęcie o jego kierunku, celach i duchu. Przygotować i oddać Polsce jak najwięcej obywateli, wiernych synów Ojczyzny, dobrych duchów narodu to było gorącem pragnieniem reformatora. Zagadnienie to — zauważa prof. St. Kot — było wielokrotnie roztrząsane i przed Konarskim w pedagogice Zachodu, ale „Konarski wydobył z siebie w tej mierze więcej, aniżeli zawdzięczał obcym wzorom". Przypisać to trzeba charakterystycznym stosunkom politycznym Polski. Już sama wolność republikańska domagała się koniecznie, by każdy członek społeczeństwa do życia obywatelskiego był dobrze przygotowany. A jeśli do tego chodziło o ratowanie tej wolności, skoro jej groziło niebezpieczeństwo wewnątrz i zwłaszcza zewnątrz; jeśli miało się tej wolność pojęcie oczyścić i uszlachetnić i zasadzić na zdrowej moralności, to musiało się tą rzeczą zająć gorąco. Stąd też, gdy Konarski mówi o sprawie wychowania obywatelsk., „wymowa jego zapala się a pojęcie dobrego obywatela wypełnia konkretną treścią" — jak to zresztą próbowaliśmy wskazać.

Ale wielkość dzieła Konarskiego w tej mierze mieści się nie tylko w górnych dążeniach i zamierzeniach. To byłoby niewiele. Ale „ksiądz pijar, jak powiada Konopczyński we wstępie do wyd. wyboru pism polit. Konarskiego — miał, jak to mówią szczęśliwą rękę; czego się tknął, zamieniało się w czyn prędzej lub później". Tak było i z reformą wychowawczą. Weszła ona w życie w całej pełni. Prawda — nie dopiął największego celu swego życia: nie ocalił bytu państwowego Rzplitej; co więcej jemu samemu losy kazały oglądać pierwszy rozbiór Polski. Ale ze szkół przez niego zreformowanych wyszli ci, co będą podpierać „zdesperowane rzeczy": Ignacy Potocki broni swą współpraca w dziele majowem honor Polski; jego brat, Stanisław, już po upadku Rzplitej podtrzymywać będzie wielkie ideje wychowawcze Konarskiego, a największy z uczniów szkół pijarskich, Kościuszko, bohaterstwem stwierdzi i krwią przypieczetuje ukochanej Ojczyzny wolność, całość i niepodległość.

KONIEC.

w dniach 24, 25 i 26 sierpnia br. Zjazd i wstępne zebranie kursistów nastąpi dnia 23-go sierpnia o godzinie 8-mej wieczorem w Hali Miejskiej (Stadthalle), gdzie m. i. rozda się uczestnikom kursu kwatery. Biorący udział w kursie winni wziąść ze sobą: mundur, hełm, pas z toporem. Członkowie Straży nie należący do Związku, a chcący wziąść udział w kursie, powinni zameldować się w biurze Związku.

(—) Kaszewski.

—** **WIECZOREM PODNIOSŁYCH WRAŻEŃ**, manifestacją przyjaznych uczuć naszych dla sojuszniczki Francji było wczorajsze przedstawienie **„Agonji Orłów"** w kinematografie „Orzeł". Cała epopea napoleońska z świetnemi kartami swych zwycięstw, oraz tragizmu pełnemi klęsk przeżytych w śniegach Rosji, a potem abdykacja wielkiego cesarza, jego wygnanie, oraz więzienie syna jego w Schoenbrunnie, przesunęły się przed oczyma widzów, między któremi panowało niebywałe skupienie. Atak kawalerji z towarzyszącemi im fanfarami udatnej kapeli Hassa dopełniły wspaniałej całości. Wieczory te radzimy przedłużyć.

—** **ZEBRANIE MIESIĘCZNE TUT. PLACÓWKI HALLERCZYKÓW** odbyło się wczoraj na którem prezes placówki przywitał wszystkich zebranych, poczem podał program zebrania do wiadomości. Po uskutecznieniu spraw bieżących uchwalono urządzić wycieczkę w okolicę Grudziądza.

—** **ZMIANY W MUNDURACH WOJSKOWYCH.** Na ostatniem posiedzeniu wojskowej komisji ubiorczej postanowiono zaprowadzić równy ubiór dla muzykantów wojskowych, ponieważ obecnie zachodzą pod tym względem rażące różnice. Na miesiące letnie dozwolono nosić mundury letnie, szyte z lekkich materjałów, przy zachowaniu przepisowego kroju.

—** **ZIEMIA DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.** Urząd kolonizacyjny przy Wydziale pracy i opieki społecznej ogłosił, że według ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. mają prawo do korzystania z nadania ziemi na Kresach Wschodnich również powstańcy górnośląscy. W tym celu utworzono z końcem września 1921 r. Urząd kolonizacyjny. Urząd ten przyjmuje odpowiednie wnioski i kwalifikacje przyczem poleca bardziej zasłużonych wnioskodawców Wydziałowi osad żołnierskich przy Min. spraw wojskowych w Warszawie. Początkowo liczba zgłaszających się była bardzo duża, ale wobec braku funduszów na zagospodarowanie się napływ kandydatów osłabł. Ogółem z 70 mniej więcej zatwierdzonych osadników śląskich wyjechało na Kresy tylko 30, wobec pewnych niedogodności miejscowych na Kresach Wschodnich następna partja osadników śląskich w liczbie około 40 wyjechała na Pomorze i do Wielkopolski, gdzie otrzymała grunty.

—** **DZIURKOWANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Aby dać możność instytucjom przemysłowym i handlowym kontrolowania rozchodu znaczków pocztowych, Min. poczt i telegr. zezwoliło dziurkować znaczki pocztowe inicjałami firm i instytucji prywatnych z warunkiem, że średnica dziurek nie będzie przenosiła trzy czwarte milimetra, a odstępy między dziurkami nie będą mniejsze od wymiaru dziurek. Wzory dziurek powinny być złożone w miejscowym urzędzie pocztowym.

Odpowiedzi od Redakcji.

— **Zgrzyt.** Prosimy pofatygować się do redakcji w godzinach porannych.

Z Pomorza.

—** **CEKCYN. (Przedstawienie harcerek).** Piszą nam: Dnia 29 bm. odbyło się tutaj w lokalu szkoły ludowej przedstawienie bezpłatne, urządzone staraniem żeńskiej drużyny harcerskiej z Grudziądza, spędzającej lato w Cekcynie. Na program złożyły się śpiewy chóralne, deklamacja i krótka fantaz. komedyjka. Pomimo minimalnego nakładu i prymitywnego urządzenia sceny i kulis z zieleni — cały zespół młodocianych druhenek wykonał swe role z wielkiem przejęciem. Zgromadzeni widzowie, szczególnie zaś licznie reprezentowana dzieciarnia cekcyńska, siedząca gremjalnie w „pierwszych rzędach" na podłodze śledziła z zachwytem te „cudeńka", nie szczędząc braw. Przedstawienie zakończyły z wielką werwą odtańczone w odpowiednich kostjumach tańce cygańskie i siarczysty krakowiak. Przedstawienie to było zakończeniem letniego pobytu w Cekcynie. Należy przy tej wzmiance wyrazić parę słów uznania i serdecznego podziękowania ze strony matek całej Komendzie, w szczególności zaś druhnom Komorskiej i Prokoszównie, które przez cały czas prowadziły z wielkiem oddaniem się i zapałem pracę w obozie. Życie płynęło tu według ścisłego regulaminu, co przy karności przepisowej, zwiedzaniu okolicy i wycieczkach do bliższych borów — dało jak najlepsze rezultaty, rozwijając ciało i ducha, bawiących tu dziewczynek.

Jedna z obecnych w tym dniu matek.

—** **TORUŃ. (Nowy prezes Izby Handlowej).** Na ostatniem zebraniu członków toruńskiej Izby Handlowej został wybrany na prezesa p. Buszczyński, właściciel drukarni przy ulicy Mostowej, na wiceprezesa p. B. Hozakowski, agent konsularny Francji.

—** **KOWALEWO. (Nauka w szkole rolniczej).** Nauka w Szkole rolniczej w Kowalewie rozpocznie się 15 października roku bieżącego.

Opłata za kurs pierwszy wynosi 20 zł. p., za drugi 30 złp.

Nowowstępujący uczniowie winni wnieść do Dyrekcji podanie (wolne od stempla), z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa moralności (wystawionego przez wójta, sołtysa lub księdza) i świadectwa ze szkoły powszechnej.

Zgłoszenie uczniów przyjmuje Dyrekcja Szkoły Rolniczej w Kowalewie Pom. do dnia 30 września.

—** **STAROGARD. (Skutki nieostrożności).** Przed kilku dniami wybuchł ogień w domu przy ulicy Kościuszki 78 w Starogardzie, a mianowicie w mieszkaniu p. Glińskiego. Przyczyną pożaru była p. Glińska, która do ubikacji weszła z płonącą lampą, przyczem przewróciła się, lampę rozbiła a od palącej się nafty wybuchł zaraz ogień. P. Glińska chciała ogień sama ugasić, lecz nie dokonała tego, nawet poparzyła się bardzo nocno. Ogień na poddaszu ugasiła Straż Ogniowa, zaś p. Glińskiej pierwszej pomocy udzielił przywołany dr. Balewski.

(Włamanie). Ostatnio włamano się nocną porą do składu p. Korynta na Rynku, gdzie prócz zwojów materji zabrali złodzieje kilka cennych futer wartości grubych miljonów. Pan Korynt jest tym więcej poszkodowany, że futra oddano mu częściowo na przechowanie, częściowo do odświeżenia.

—** **TCZEW. (Z przemytnictwa tytoniu).** W ub. niedzielę przy rewizji wagonu sypialnego Gdańsk—Warszawa skonfiskowano przeszło 100 kg. tytoniu przechowanego w ścianach wagonu. Właścicielem towaru był konduktor wagonu sypialnego.

Dawniej ukrywano towary monopolowe pod wagonem, a gdy Urząd Skarbowy skrytkę tę odnalazł, rozpoczęto ukrywać towary te w ścianach wagonu, ale i tę skrytkę udało się Urzędowi Skarbowemu wyśledzić.

W wagonie bagażowym skonfiskowano również 3 paczki tytoniu wagi 250 kg. Właściciel nie zgłosił się.

—** **CHOJNICE. (Skutki burzy).** Podczas niedzielnej popołudniowej ciężkiej burzy uderzył piorun w zakład elektryczny, ale spuściwszy się po piorunochronie nadłamał tylko część dachu. Innej szkody nie wyrządził.

—** **GDYNIA. (Prace portowe ustały).** Prasa pomorska przynosi następującą korespondencję z Gdyni: „Po dniach wielkiego rozgłosu o wielkich projektach rozbudowy portu i rozmaitych gmachów rządowych wielki spokój. Cośmy się naczytali o porcie w Gdyni i o nowym dworcu, poczcie i koszarach dla marynarki. Port jak rozpoczęto budować, tak rozpoczęty dziś stoi. Robotnicy cieszyli się na pracę przy porcie, bo chciano aż 10 000 robotników zatrudniać, obecnie ma ledwo 100 robotników zajęcie. Nie będzie długo trwało, a fale morskie zabiorą, co w wodę wbito, a resztę zasypie piasek gdyński. Kierownictwo narzeka na brak pieniędzy, których od rządu nie dostaje.

Przy poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy dworzec był także obecnym p. Prezydent Wojciechowski. Po odjeździe p. Prezydenta kamień został kamieniem, a o dworcu ani dudu. Piasek gdyński zasypuje obecnie ślady fundamentu.

W przeszłym roku rozpoczęto budowę koszar dla marynarki, lecz później pracę przerwano. Obecnie rozbiera się mury, bo miejsce to okazało się nieodpowiednie. Z wszystkiego, co się robi, można wnioskować, iż niema ustalonego planu dla zabudowań w Gdyni — miejsca o tak doniosłej przyszłości i ważności dla całego kraju".

—** **PUCK. (Zmiana nazwy ulicy).** W tych dniach tutejsza Rada Miejska zadecydowała zmienić nazwę ulicy J. Piłsudskiegona ul. Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Niemczyzna). Tu zamieszkali obywatele narodowości niemieckiej widocznie z wielkim trudem mogą odzwyczaić się od wyśpiewywania ulubionych „nationaliedów". Szczególnie w sezonie kąpielowym napływa ich serca nieprzezwyciężona chęć śpiewania. To też uprawiają te niestety zbyt pantrjotyczne ćwiczenia bardzo intensywnie — w całej zatoce Puckiej i parku miejskim bowiem rozlegają się śpiewy widocznie dla zadokumentowania niemieckości wybrzeża. Niewątpliwie nasza policja rychło wychwyta owych niepożądanych „trubadurów".

—** **GDAŃSK. (Pożar na parowcu).** Pożar powstał na parowcu, który stał na kotwicy koło gdańskiej stoczni. Ogień zatlił się w torfie, który był na pokładzie i z taką szybkością się rozszerzył, że było koniecznem parowiec zalać wodą. Do tego sprowadzony parowiec ratunkowy był czynny od 5 rana do 2 popołudniu.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Wszechpolskie regaty wioślarskie).** W dniach 4 i 5 sierpnia odbędą się w Brdyujściu wszechpolskie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Do regat staje 12 łodzi, biegów będzie 13. Rozgrywki o mistrzostwo odbędą się osobno między jedynkami i między czwórkami.

—** **KORONOWO. (Dzieciobójstwo).** W pobliżu proboszczowskiego folwarku znaleziono szkielet niemowlęcia w zupełnym rozkładzie. Matkę, robotnicę z Kongresówki uwięziono.

—** **WĄGROWIEC. (Morderca kochanki i samobójca).** Morderca służącej Heintzelmanówny, saper Krause, spełnił zapowiedź, daną w liście do swych rodziców, iż pozbawi życia siebie i kochankę. Obecnie bowiem znaleziono jego zwłoki w torfowisku pomiędzy Kcpaszynem a Grywlem. Samobójca uśmiercił się wystrzałem z tej samej broni, którą zastrzelił Heinzelmanównę.

—** **WARSZAWA. (Miljony bez wrażenia).** W ostatnich dniach od strony Banku Ziemiańskiego, ulicą Mazowiecką, szedł młody chłopak, dźwigając na plecach duży worek. Sznurek pękł, a z worka wysypały się na chodnik paczki banknotów: niektóre upadły na jezdnię. Wypadek ten przeszedł bez żadnego wrażenia. Chłopak nie spiesząc się, zbierał i układał miljony, publiczność z rozmaitych sfer przechodziła mimo. Ktoś z cyników usiłował zapewnić, że przyczyną oziębłości publicznej wobec faktu jest... postępujący spadek waluty.

—** **CZĘSTOCHOWA. (Ujęcie przemytnika 35 kg. srebra w sztabach).** W nocy z czwartku na piątek policja przychwyciła na stacji kolejowej w Częstochowie jakiegoś pasażera, który przewoził 35 kg. srebra w sztabach. Śledztwo w toku.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Nagrody za wykrycie przestępstw walutowych.** W nr. 71 Dz. Ust. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, w myśl którego, osoby, które się przyczynią do wykrycia przekroczeń rozporządzeń, dotyczących obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi, oraz obrotu obcemi walutami — otrzymają ze skarbu państwa nagrody pieniężne, bez względu na to, czy miały bezpośredni obowiązek zwalczania tych przekroczeń, czy też takiego obowiązki nie miały.

Nagrody powyższe będą przyznawane przez ministra skarbu po zapadnięciu prawomocnego, skazującego wyroku sądowego, na wniosek specjalnej, powołanej przezeń komisji.

Wysokość nagrody określa się w zależności od stopnia zasługi danej osoby, oraz ważności wykrytego przekroczenia, według następującej skali:

a) w razie przytrzymania zarówno sprawcy, jak i przedmiotu przekroczenia — od 40—75 proc. wartości przedmiotu przekroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny;

b) w razie przytrzymania tylko samego przedmiotu przekroczenia — 30—60 proc. wartości przedmiotu przekroczenia;

c) w razie ujęcia samego tylko sprawcy od 30—60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

— **Pożyczki dla osadników wojskowych.** Rozdział kredytu dla osadników wojskowych przedstawia się następująco: pierwsza serja pożyczek została już załatwiona, wypłacono razem 12 810 600 000 marek, przy uwzględnieniu 2 731 podań. Odrzucono lub odłożono do wyjaśnienia 11 podań.

Natomiast techniczne strony wypłaty, głównie przekazywanie pieniędzy osobom, które otrzymały pożyczki, przedstawiało pewne braki, które obecnie mają być usunięte z jednej strony przez uzyskanie pewnych ułatwień w P. K. O., dokonywującej wypłaty poszczególnym osadnikom w powiatach, a z drugiej strony przez wprowadzenie znacznych zmian w tych wypadkach, gdzie wypłata przez P. K. O. nie daje szans szybkiego załatwienia.

Obecnie przystąpiono do zbierania **podań na drugą serję pożyczek**, które otrzymywać będą teraz ci, którzy w pierwszej serji, zazwyczaj z powodu braku budulca, podwyżki nie mogli otrzymać.

— **Podwyższenie maksymalnej kwoty przekazów czekowych P. K. O.** Z dniem 1-go sierpnia br. podwyższona będzie maksymalna wysokość przekazów czekowych P. K. O. do sumy 5 (pięciu) miljonów marek, zaś przekazów, adresowanych do miejscowości, gdzie znajdują się oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — do sumy 10 (dziesięciu) miljonów marek.

— **Wnioski instytucji społecznych o subwencje rządowe.** Pomorski Urząd Wojewódzki (Wydział Pracy i Opieki Społecznej) podaje do wiadomości, że instytucje, Towarzystwa i zakłady społeczne, zamierzające starać się o subwencję rządową w kwartale IV br. winny najpóźniej do dnia 31-go sierpnia br. wnieść odnośne wnioski na ręce właściwych Starostw i Magistratów w Toruniu i Grudziądzu, które udzielają na żądanie wszelkich wskazówek oraz odpowiednich formularzy. Zaznacza się, że wnioski nie przedłożone w powyższym terminie nie będą uwzględnione, albowiem Min. Pracy i Opieki Społecznej nie rozpatruje pojedyńczych podań, wniesionych już w ciągu odnośnego kwartału po upływie wyznaczonego terminu.

— **Komisarze dla spraw dewizowych.** Dla kontroli nad wykonaniem postanowień ostatniego rozporządzenia Ministra Skarbu, ustanawiającego nowe i ustalające dawne przepisy walutowo-dewizowe, utworzone zostają stanowiska specjalnych komisarzy dla spraw dewizowych.

Komisarze dla spraw dewizowych urzędować będą w następujących miejscowościach: w Warszawie (dla województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Białostockiego, Wołyńskiego i Poleskiego), Łodzi (dla woj. Łódzkiego), Sosnowcu (dla woj. Kieleckiego), Wilnie (dla ziemi Wileńskiej i woj. Nowogródzkiego), **Poznaniu i Bydgoszczy (dla woj. Poznańskiego i Pomorskiego)**, Lwowie (dla woj. wschodnio-małopolskich), Krakowie (dla woj. Krakowskiego bez miasta Białej), Katowicach (dla Górnego Śląska). Ogółem więc na obszarze Państwa działać będzie dziesięciu komisarzy dla spraw dewizowych.

Zaznaczyć należy, że do zakresu kompetencji komisarzy należeć też będzie **nadzór nad wszelkiemi instytucjami finansowemi i przedsiębiorstwami bankowemi**, usankcjonowany stanowczem brzmieniem par. 56 ostatniego rozporządzenia, który głosi, że „bank dewizowy względnie komisjoner dewizowy może być decyzją Ministra Skarbu pozbawiony całkowicie lub częściowo dokonywania tranzakcji walutami zagranicznemi i dewizami.

Poznańska giełda zbożowa z 1. 8. 23.

GATUNEK	Ceny 25. 7.	Ceny 1. 8
Żyto 100 kg.	250—270 tys.	340—370 tys.
Pszenica	500—540 „	— — „
Jęczmień brow.	230—250 „	240—270 „
Jęczmień	200—210 „	190—200 „
Owies	330—350 „	450—480 „
70% mąka żytnia	400—420 „	500—550 „
65% mąka pszenna	750—800 „	— — „
Ospa żytnia	—120 „	155 „
Ospa pszenna	—120 „	155 „
Słoma żytnia luźna	— „	— „
Słoma żyt. prasow.	— „	— „
Siano luźne	— „	— „
Siano drasowanc	— „	— „

Poznańskie ceny na bydło z 1. 8. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 25. 7.	Cena 1. 8.
Bydło rog. I kl.	1 160 000 tys	1 400 000 tys
„ „ II kl.	1 060 000 „	1 280 000 „
„ „ III kl.	900—940 „	1 100 000 „
Cielęta I kl.	1 160 000 „	1 460 000 „
„ II kl.	1 100 000 „	1 360 000 „
„ III kl.	1 020 000 „	1 200 000 „
Świnie I kl.	1,700,000 „	2,400.000 „
„ II kl.	1 600 000 „	2,100,000 „
„ III kl.	1 440 000 „	1 900 000 „
Owce I kl.	1 050 000 „	1 340 000 „
„ II kl.	960—980 „	1.200.000 „
„ III .kl	800—880 „	— — „
Prosięta za parę	— „	— — „
Kozy sztuka)	„	„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.